

Ratajewski, Jerzy

O trudnościach badań historyczno-prasowych historii prasy polskiej na Śląsku w XIX i na początku XX w.

Kwartalnik Historii Prasy Polskiej 16/3, 91-101

1977

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

JERZY RATAJEWSKI

O TRUDNOŚCIACH BADAŃ HISTORYCZNO-PRASOWYCH HISTORII PRASY POLSKIEJ NA ŚLĄSKU W XIX I NA POCZĄTKU XX W.

Współczesne prasoznawstwo utrzymuje, że w gazetach czy czasopismach o charakterze informacyjno-publicystycznym „wszystko ma swój ładunek polityczny i spełnia określoną rolę [...] W politycznej gazecie nie może być czysto informacyjnego lub rozrywkowego materiału, każdy wypełnia określoną rolę propagandową lub agitacyjną, a tym samym służy określonym klasom”. Z treścią z kolei związane są nierozłącznie zasadnicze cechy formalne każdego egzemplarza gazety. Czy będzie to opis prosty, niby bezstronny; krzykliwe ogłoszenie, ogromne, na cały łam flagowe tytuły, czy niczym nie wyróżniające się tytułiki, wykrzykniki bądź wyciszenia względnie nawet przemilczenia pewnych spraw, wszystko to ma swój określony cel — podkreśla w swojej wypowiedzi o funkcjach prasy znany radziecki prasoznawca A. F. Biereżnoj¹. Stwierdzenia Biereżnoja są zbliżone do ustaleń polskich autorów wydanych niedawno cennych prac z zakresu teorii i praktyki propagandy². Według nich każda skomentowana informacja ma już charakter propagandowy. Z kolei wszystkie procesy propagandowe można rozpatrywać jako specjalny typ procesów informacyjnych³.

Ustalenia te przenieść można na grunt historii prasy polskiej na Śląsku w odniesieniu do takich czasopism informacyjno-publicystycznych o charakterze politycznym, jak „Katolik”, „Gazeta Opolska”, „Górnoślązak”, „Nowiny Raciborskie” i inne. Wszystkie one zawierały typową

¹ A. F. Biereżnoj, *O obiektywnych prawidłowościach działania prasy*, „Zeszyty Prasoznawcze”, 1974, nr 1, s. 16; T. Butkiewicz, *Z problemów badań historycznoprasowych*, [w:] *Metody i techniki badawcze w prasoznawstwie*, t. 3, Warszawa 1971, s. 46 i n.; V. Klimeš, *Zagadnienia metodologii badań nad historią prasy*, tamże, s. 53 i n.

² M. Szulczewski, *Propaganda polityczna. Zarys problematyki teoretycznej*, Warszawa 1972, s. 56 i n.; L. Wojtasik, *Zarys psychologii propagandy*, Warszawa 1973, s. 363.

³ M. Szulczewski, *op. cit.*, s. 114 i n.; L. Wojtasik, *op. cit.*, s. 104 i n.

informację (dane, fakty i komentarze) i komunikaty propagandowe wyraźnie zinterpretowane, emocjonalnie zabarwione⁴. W ślad za L. Wojtasikiem możemy czasopisma te potraktować jako jeden z podstawowych członów (elementów) całego procesu przekazywania informacji zinterpretowanej. Poszerzając myśl Wojtasika o modelu przekazywania informacji, prasę polską na Śląsku możemy potraktować jako jeden z elementów psychologicznego modelu przekazu propagandowego. Przedstawiony przez tego autora ogólny model przekazu propagandowego składa się z czterech głównych ogniw: 1) dyspozytora, będącego jednocześnie źródłem informacji dla nadawcy, 2) nadawcy, 3) sposobu przekazu, 4) odbiorcy jako głównego ogniwa całości przekazu⁵.

Przyjęcie za podstawę w badaniach historyczno-prasowych modelu procesów informacyjnych nie podważa stosowanych dotychczas przez prasoznawców metod badań opartych na prasoznawstwie, czyli działalności i efektach pracy dziennikarskiej. Już przed Szulczewskim i Wojtasikiem w literaturze prasoznawczej, obcej i polskiej, stworzono zasadniczy, trójczłonowy model procesu komunikowania prasowego⁶. Proces komunikatu prasowego od 1964 szczegółowo opracowywała i naukowo uzasadniła Irena Tetelowska w swoich licznych pracach⁷. Opierając się na zasadach typowego modelu komunikowania prasowego inny teoretyk i praktyk prasoznawstwa polskiego M. Kafel wysunął praktyczne zagadnienia do rozwiązania. Kim byli twórcy prasy i jakie były ich metody, organizacja pracy i twórczości? Jak wyglądał i czym charakteryzował się wytwór ich pracy i jaka była technika jego powstawania? Jaka była treść i zawartość prasy? Jakie były warunki społeczne działania i oddziaływania komunikatów prasowych? Jakie były skutki i efekty działalności prasowej?⁸ Wszystkie te pytania mieszczą się znakomicie w modelu przekazu informacji, przedstawionym m. in. przez L. Wojtasika. Wszystko to zaś odpowiada w zupełności podstawowym funkcjom, jakie nadaje się prasie, szczególnie zaś gazetom, o które głównie w badaniach historii prasy polskiej na Śląsku chodzi. Przypomnieć tu należy dotychczasowe ustalenia prasoznawstwa w zakresie społecznych funkcji prasy. Przekazywanie za pomocą prasy od nadawcy do odbiorcy różnorodnych treści służących wzajemnemu porozumiewaniu się — oto główne społeczne funkcje każdej prasy⁹.

⁴ S. Jarkowski, *Die polnische Presse in Vergangenheit und Gegenwart*, „Zeitungswissenschaft”, Jg. 12: 1937, H. 8, s. 563.

⁵ L. Wojtasik, *op. cit.*, s. 111.

⁶ Por. A. Kłoskowska, *Modele społeczne i kultura masowa*, „Przegląd Socjologiczny”, t. 13, z. 2, s. 46 i n.; też, *Kultura masowa*, Warszawa 1964, s. 171.

⁷ Por. I. Tetelowska, *Szkice prasoznawcze*, Kraków 1972, s. 65 i n.

⁸ M. Kafel, *Przedmiot, cele i główne tendencje badawcze w prasoznawstwie*, [w:] *Metody i techniki...*, t. 2, Warszawa 1970, s. 11 i n.; por. V. Klimeš, *op. cit.*, s. 56 i n.

⁹ I. Tetelowska, *op. cit.*, s. 152; T. Butkiewicz, *op. cit.*, s. 44 i n.

Aby jednak móc odpowiedzieć na postawione przez M. Kafla pytania i mieć możliwość scharakteryzowania procesu informacji czy propagandy prasowej trzeba dysponować odpowiednią bazą materiałową. Ponieważ historia jako nauka opiera się o dokumenty (źródła historyczne), interesować nas mogą jedynie materiały będące źródłem informacji (wiadomości) o poszczególnych ogniwach procesu komunikowania prasowego. Oczywiście, mogą być brane pod uwagę jedynie te dokumenty, które zostały zweryfikowane w toku heurezy historycznej. Spróbujmy ustalić teraz, jakimi materiałami dysponujemy do poszczególnych ogniw przyjętego modelu procesu informacyjno-propagandowego w zakresie historii prasy polskiej na Śląsku.

Rolę dyspozytorów źródeł informacji prasowych i bezpośrednich nadawców powinny nam naświetlić w pierwszym rzędzie dokumenty wytworzone przez nich samych, czyli archiwa wydawnictw i redakcji prasowych. Niestety, dotychczas historykom prasy polskiej na Śląsku nie udało się odnaleźć zachowanego zbioru takich dokumentów. Przeprowadzone dotąd poszukiwania archiwalne w zakresie całej historii prasy polskiej XIX i początku XX w. wykazały, że brak archiwów redakcyjnych nawet znanych ukazujących się przez wiele lat czasopism¹⁰. Pozostają więc jedynie dokumenty sporządzone przez władze państwowe (przede wszystkim policję i administrację państwową), organizacje i instytucje społeczno-polityczne, związki i stowarzyszenia, kluby, organizacje gospodarcze itp. oraz materiały osób prywatnych — ich korespondencja, dzienniki, pamiętniki itp. Pamiętników dotyczących ogólnej historii prasy polskiej, a szczególnie prasy polskiej na Śląsku, jest niewiele i nie zawsze są one wiarygodnym źródłem informacji. Bardzo często pisano je po latach od chwili ukazania się danego komunikatu prasowego. Wszystkie te dokumenty nie dają pełnego obrazu powstawania prasy. Ta fragmentaryczność źródeł historycznych pozwala jedynie na tworzenie hipotetycznej ciągłości działania ludzi i organizacji prasowych. Czyż np. możemy być pewni, że nic się nie zmieniło w historii wydawnictwa i redakcji znanej „Gazety Opolskiej” od 1890 r.? Nie wiemy nawet, jakimi narzędziami pracy, środkami produkcji dysponowało wydawnictwo i redakcja w poszczególnych latach ukazywania się gazety. Informacja M. Tobiasza, powtarzana następnie dziesiątki razy, że wydawca „Gazety Opolskiej” Bronisław Koraszewski dysponował początkowo maszyną drukarską powiązaną sznurkami, nic nie mówi, czy stan taki utrzymywał się długo, a także wobec jakich maszyn stosowano takie zabiegi. Nie wiemy, z jakim kapitałem zaczynał swą działalność Koraszewski i jakim rozporządzał w późniejszych latach, ilu miał w poszczególnych latach współpracowników, skąd i jakimi drogami czerpał

¹⁰ Por. J. Skrzypek, *O potrzebie planowania i metodzie badań w historii czasopiśmiennictwa*, [w:] *Metody i techniki...*, t. 1, Warszawa 1969, s. 198.

materiały i surowce, nie mówiąc o właściwej pracy wydawniczo-redakcyjnej. Podobnych pytań można by postawić wiele. Jedynym kompletnym zbiorem informacji są łamy samej „Gazety Opolskiej”, zachowanej w większych lub mniejszych ilościach egzemplarzy w bibliotekach polskich, ale o kulisach wydawania gazety, o procesie tworzenia na co dzień, w poszczególnych latach, nawet pełny zestaw jej egzemplarzy niewiele nam mówi. Pewne światło na politykę wydawniczo-redakcyjną mogą nam rzucić typowe metody prasoznawcze, np. analiza zawartości prasy, ale są to metody badania długotrwałe i pracochłonne i także w pewnym sensie pośrednie.

Zachowane egzemplarze prasy śląskiej dokumentują historykom drugi człon procesu komunikatu prasowego. Można prześledzić wtedy sposób oraz treści przekazu informacji, ale czy wnioski stąd wysnute oddadzą rzeczywiste intencje i zamiary twórców prasy? Mówi się czasem, że badając prasę jakiegoś okresu trzeba umieć czytać między wierszami i domyślać się, co dana gazeta chciała napisać, a czego napisać nie mogła¹¹. Trzeba na to mimo wszystko dowodów, dokumentów historycznych. W tym zaś przypadku podejście historyka prasy do tego typu dokumentów historycznych, jakim jest sama prasa, musi być nacechowane dużą ostrożnością i dokładną znajomością pracy dziennikarskiej ówczesnej epoki¹². Bez porównania tekstów autorskich przed korektą redakcyjną bądź zestawienia składow kolumn przed ostateczną korektą trudno poznać rzeczywiste postawy czy intencje twórców, bazując na ostatecznym opublikowanym tekście na kolumnie, uzależnionym od różnych czynników wewnętrznych i zewnętrznych, podporządkowujących działania wydawniczo-redakcyjne twórców czasopisma. Są też i przykłady świadczące o tym, że informacje prasy polskiej na Śląsku nie zawsze odpowiadały faktycznemu stanowi rzeczy.

W październiku 1912 r. urzędnik pruski, landrat z Zabrze, donosił swoim władzom zwierzchnim w Opolu, iż redaktorzy „Dziennika Śląskiego”, publikując na łamach gazety optymistyczne artykuły i komentarze dotyczące rozwoju ruchu polskiego na Śląsku, na zamkniętych zebraniach polskich narzekali prywatnie na złą sytuację ruchu polskiego. Podkreślano np. słabą pracę księgarni i bibliotek w zakresie czytelnictwa książki polskiej¹³. Tak samo mogło być z artykułami i informacjami innych czasopism polskich.

¹¹ Por. rec. M. Czaplińskiego z pracy M. Patera *Ruch polski na Górnym Śląsku w latach 1879—1893*, Wrocław 1969 („Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka”, 1970, nr 3, s. 537 i n.)

¹² B. Krzywobłocka, *Prasa jako źródło historyczne*, [w:] *Metody i techniki...*, t. 3, s. 60 in.; J. Myśliński, *Uwagi o prasie polskiej przełomu XIX i XX w. jako źródle historycznym*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego”, t. 14, 1974 z. 1, s. 9.

¹³ Wojewódzkie Archiwum Państwowe Wrocław, Rejencja Opolska, Prezydialne Biuro, 54, s. 241.

Niewiele jest w ogóle przekazów źródłowych pozwalających na sprawdzenie podawanych przez czasopisma informacji. Przeglądając akta gminy Miechowice w archiwum bytomskim natknąć się można na szereg raportów tamtejszego policjanta z lat 1912—1914, którego obowiązkiem było m. in. „czuwanie” nad ruchem polskim w swoim rejonie. Sposób postępowania policjanta był prosty. Z prenumerowanych specjalnie czasopism polskich „Katolika” i „Dziennika Śląskiego” dowiadywał się o terminach i miejscu przygotowywanych zebrań stowarzyszeń polskich. Zjawiał się wtedy w wyznaczonym miejscu, przysłuchiwał się przebiegowi zebrań i składał z nich krótkie sprawozdanie zwierzchnikom¹⁴. Przejrzenie tych raportów wykazuje, że mimo zapowiedzi prasy polskiej wiele anonsowanych zebrań nie dochodziło do skutku, chociaż zapowiedzi o nich ukazywały się regularnie na łamach „Katolika” czy „Dziennika Śląskiego”. Czasem towarzystwa polskie na dłuższy czas zawieszały swoją działalność, a redakcje gazet polskich nadal publikowały komunikaty o ich zebraniach¹⁵. Nie zawsze więc komunikaty o mających się odbyć zebraniach towarzystw polskich można uznać, jak to czynili niektórzy historycy, za świadectwo ich działalności i aktywności. Zresztą i dziennikarzom polskim na Śląsku zdarzało się publikowanie informacji nie sprawdzonych, a czasem błędnych¹⁶.

gorzej, wręcz tragicznie, wyglądała sprawa udokumentowania następnego ogniwa procesu informacyjnego, czyli odbioru informacji przez czytelników. Bardzo trudno jest udowodnić, w jaki sposób utrwalone i przekazane na łamach prasy informacje czy komunikaty pobudziły uwagę odbiorcy. L. Wojtasik, powołując się na stwierdzenia radzieckiego psychologa Rubinsztajna, uważa, że warunkiem utrzymania trwałości uwagi odbiorcy komunikatu jest pobudzenie ciekawości interesującymi i nowymi dla odbiorcy treściami. Podobnie przedstawił oddziaływanie komunikatu propagandowego M. Szulczewski uważając, że podstawowym elementem tego oddziaływania jest wzbudzenie zainteresowania odbiorcy¹⁷.

Nie prowadzono dotąd takich badań w odniesieniu do historii prasy śląskiej. Nie możemy z pełnym przekonaniem stwierdzić, czy w swoim czasie prasa polska na Śląsku rzeczywiście pobudzała swoimi treściami trwałą uwagę ówczesnych odbiorców. Jeszcze trudniej ustalić wpływ prasy na postawy czytelników w konkretnym okresie. Ani nakłady, ani liczby prenumeratorów nie są w stanie określić postaw czytelników wobec treści poszczególnych numerów czasopisma. Pragnąc uzyskać wiary-

¹⁴ Powiatowe Archiwum Państwowe w Bytomiu, Amsterverwaltung Miechowitz 99, k. 9, 43 i n.

¹⁵ Tamże, k. 87, 100, 129, 141.

¹⁶ Tamże, k. 101, 135 i n.

¹⁷ M. Szulczewski, *op. cit.*, s. 74.

godne informacje o postawach czytelników kształtowanych przez poszczególne numery danego tytułu prasowego musimy dysponować konkretnymi wypowiedziami czytelników o poszczególnych treściach prasowych, przekazanych przez daną gazetę. Wartość wypowiedzi pamiętnikarskich jest wyraźnie mniejsza niż wartość bezpośrednich ankiet wywiadów przeprowadzonych na bieżąco. A przecież, jak zauważył J. Mikułowski-Pomorski, ankiety czy wywiady w badaniach czytelnictwa dają jedynie wgląd w opinie czytelników o lekturze, a nie ukazują ich postawy w trakcie czytania¹⁸. To samo odnosi się do wypowiedzi pamiętnikarskich, dotyczących prasy, w tym też prasy śląskiej w przeszłości. Sądzę więc, że bardzo trudne, może wręcz niemożliwe jest określenie bezpośredniego wpływu prasy na postawy czytelników. Nawet nieliczne i rzadkie wypowiedzi czytelników, świadczące o tym, że lektura prasy pobudziła ich do działania nie są pewne, jeżeli się nie wyłączy innych czynników mogących mieć wpływ na to działanie.

Niemniej ciekawe byłoby przesłedzenie, jak odebrano poszczególne egzemplarze pisma wzrokowo i w jaki sposób została odczytana przez odbiorcę konkretna informacja prasowa. Przyjmujemy po prostu za pewnik na podstawie nielicznych zachowanych korespondencji, wspomnień, ilości nakładów i abonentów prasy śląskiej oraz ogólnej znajomości stanu oświaty społeczeństwa śląskiego, że odczytywanie i rozumienie treści przekazywanych przez prasę w rodzinnym języku polskim nie następczało trudności. Ale czy zawsze tak było? Na niektóre czasopisma śląskie narzekano, że ich polszczyzna jest często niezrozumiała dla przeciętnego czytelnika. Dotyczyło to np. „Gazety Górnośląskiej” braci Przyniczynskich, a nawet samej „Gazety Opolskiej” B. Koraszewskiego. Pomiędzy tu czytelników prasy śląskiej, nie zawsze umiejących czytać po polsku w stopniu umożliwiającym lekturę prasy. Przypomnieć warto szereg inicjatyw polskich z czasopismami polskimi w języku niemieckim. Wątpliwe, czy możliwe jest określenie i analiza tego, co Wojtasik nazywa „osobowościowymi determinantami recepcji” poszczególnych czytelników prasy śląskiej sprzed lat stu czy nawet pięćdziesięciu. Czy dokumenty historyczne, którymi rozporządzamy, przekazać nam mogą informacje o systemie utrwalonych przez prasę postaw i stereotypów zachowań czytelników prasy śląskiej? Jakie były ich stany emocjonalne, jak funkcjonowało myślenie i pamięć w momencie odbioru utrwalonych w czytanej gazecie treści i czy rzeczywiście pod ich wpływem nastąpiła „ewentualna modyfikacja systemu postaw?”¹⁹. To właśnie ostatnie ogniwo ogólnego procesu przekazu informacji sprawiało zawsze największą trudność badaczom recepcji treści komunikatów mówionych czy pisa-

¹⁸ J. Mikułowski-Pomorski, *Skuteczność masowego komunikowania jako przedmiot badań*, „Zeszyty Prasoznawcze”, 1972, nr 2, s. 55 i n.

¹⁹ L. Wojtasik, *op. cit.*, s. 112, rys. 4.; M. Szulczewski, *op. cit.*, s. 77 i n.

nych współcześnie; trudności te potęgują się znacznie, gdy bada się czasy odległe²⁰.

Dotyczy to zresztą nie tylko prasy polskiej na Śląsku, ale w ogóle historii przekazu informacji i propagandy. Nie dysponujemy dokumentami historycznymi odpowiadającymi jednoznacznie na postawione wyżej pytania. Powoływanie się w takich wypadkach na wzrost ilości nakładów i liczby czytelników, liczne korespondencje, zwiększające się czy zmniejszające liczby wyborców polskich w akcjach wyborczych, rozwój ilościowy towarzystw polskich lub ogólny rozwój ruchu polskiego Śląska w drugiej połowie XIX i na początku XX w. nie stanowią dowodu wprost, lecz są jedynie materiałem pośrednim²¹. W tych sprawach sądy nasze, nie oparte o masowe dane ilościowe, będą mieć zawsze charakter hipotetyczny o mniejszym czy większym stopniu prawdopodobieństwa. Zresztą przytoczone wyżej rzekome dowody wpływu pracy na czytelników często nie są wiarogodne i odpowiednio komentowane. Dotychczas nie udało się historykom prasy śląskiej ustalić rzeczywistej wysokości nakładów lub liczby czytelników poszczególnych tytułów prasowych. Nie potrafimy wyraźnie określić zasięgu czytelnictwa prasy na wsi i w mieście, a także ustalić dokładnych tytułów czytanych przez chłopów i robotników. A sprawa nie jest przecież błaha²². Cytowane w prasie śląskiej liczne korespondencje terenowe nie są potwierdzone oryginalnymi tekstami redakcyjnymi. Liczby wyborców też są zawodne. Ilość głosów polskich w akcjach wyborczych na Śląsku w tym okresie nie rosła proporcjonalnie do wzrostu liczby tytułów i nakładów prasy polskiej na Śląsku²³. Nawet fakty wielkiej popularności redaktorów polskich na Śląsku nie wynikały zdaniem autora jedynie z faktu, że byli redaktorami gazet polskich, ale przede wszystkim dlatego, że byli aktywnymi działaczami społeczno-politycznymi i kulturalnymi udzielającymi się w bardzo licznych akcjach pozaprasowych.

Z ustaleń badaczy zajmujących się wpływem masowych środków informacji na odbiorców współczesnych wynika, że zmiana postaw jedynie pod wpływem masowych środków informacji i propagandy jest zjawiskiem niezmiernie rzadkim. Jeżeli w tym względzie można coś w ogó-

²⁰ A. Paczkowski (*Prasa polityczna ruchu ludowego 1918—1939*, Warszawa 1970) szczególnie podkreślił te trudności we wstępie do swojej pracy.

²¹ J. Myśliński, *op. cit.*, s. 11.

²² W literaturze polskiej zwrócił na te sprawy uwagę już w 1948 r. S. Orsini-Rosenberg (*Typy czytelników prasy w społeczeństwach kapitalistycznych*, „Przegląd Socjologiczny”, 1948, s. 287 i n.).

²³ Przykładem tego są wybory parlamentarne w latach poprzedzających pierwszą wojnę światową oraz okres plebiscytu i jego wyniki; por. M. Orzechowski, *Narodowa Demokracja na Górnym Śląsku (do roku 1918)*, Wrocław 1965, s. 268 i n.; K. Popiołek, *Historia Śląska*, Katowice 1972, s. 325 i n.; M. Czapliński, Adam Napieralski. 1861—1928, *Bibliografia polityczna*, Wrocław 1974, s. 167 i n.

le powiedzieć, to chyba to, że oddziaływanie środków informacji ma raczej charakter czynnika wzmacniającego bądź utrwalającego dotychczasowe postawy jednostek. Zarówno utrwalenie, jak i ewentualna zmiana postaw zachodzą po długotrwałym i dobrze prowadzonym oddziaływaniu informacyjno-propagandowym²⁴. Wynika to z samego charakteru prasy, jej ciągłej aktualności i niepowtarzalności poszczególnych przekazów²⁵. W oparciu o rozwijaną współcześnie teorię informacji niektórzy psychologowie twierdzą wprost, że o zachowaniu (postawach) człowieka można mówić dopiero wtedy, gdy człowiek zostaje postawiony wobec co najmniej dwóch zbiorów informacji dotyczących tego samego stanu. Rozbieżności między tymi dwoma zbiorami, z którymi czytelnik się styka, powodują jego aktywność²⁶. Można by w tym miejscu wysunąć tezę, że Polacy na Śląsku w okresie zaboru pruskiego znajdowali się właśnie w takiej klasycznej sytuacji, sytuacji „korzystnej”, mając możliwość wyboru pomiędzy zbiorami informacji — prasą polską i prasą niemiecką. Trzeba by jednak wpierw udowodnić w każdym konkretnym przypadku, że rzeczywiście korzystali oni równocześnie z obu źródeł informacji. Spotyka się na łamach gazet polskich na Śląsku z tego okresu informacje, że wielu Polaków prenumerowało gazety niemieckie. Wystarczyłoby więc badać równoległe treści przekazywane przez prasę polską i niemiecką i konfrontować z zachowaniami (postawami) ich czytelników, gdyby nie to, że niektórzy Polacy tłumaczyli prenumeratę niemieckich gazet nie tyle bardziej interesującą treścią czy programem politycznym, ale po prostu większą ilością papieru, niezbyt wtedy taniego, a bardzo potrzebnego w gospodarstwie domowym²⁷.

Na gruncie śląskim w sposób długotrwały i systematyczny mogły oddziaływać jedynie nieliczne tytuły prasowe, ukazujące się regularnie przez wiele lat. Trudno jest oczywiście określić czas oddziaływania pra-

²⁴ L. Wojtasik, *op. cit.*, s. 123 i n.; M. Szulczewski, *op. cit.*, s. 80 i n. Warto przypomnieć w tym miejscu zmienną wypowiedź z okazji 50-lecia „Dziennika Poznańskiego” w 1909 r. „Dziennik, chociażby najwplywowszy i najpoczytniejszy, stanowi jedynie odbicie tych lub owych prądów przenikających społeczeństwo, nie wytwarza ich jednak, nie wytyka mu samowładnie kierunku. Potęga jego nie sięga tak daleko, aby przekształcić mógł radykalnie zwyczaje i obyczaje swych czytelników, osłabić i unicestwić wpływy ogólnych stosunków, wywołujących tę czy ową ewolucję w życiu narodu. Rola jego ogranicza się do przestrzegania, napominania, krytykowania, a w drugim rzędzie i pouczania; jest on raczej doradcą niż kierownikiem” (K. Puffke. *Pół wieku*, [w zbiorze:] *Książka jubileuszowa „Dziennika Poznańskiego”*. 1859—1909, Poznań 1909; por. J. Kubin, *Rola prasy, radia i telewizji*, Kraków 1963, s. IX.

²⁵ Przypomnieć warto zdanie z artykułu wstępnego *Gazeta a książka* w „Gazecie Opolskiej” (1906, nr 94): „Gazeta rano powstaje, a niknie wieczorem”.

²⁶ W. Łukaszewski, *Osobowość: struktura i funkcje regulacyjne*, Warszawa 1974, s. 124 i n.

²⁷ *Dlaczego czytasz polskie gazety?* „Polak”, 1909, nr 122.

sy, wymagany do utrwalenia czy zmiany postaw. Większość czasopism śląskich, ukazujących się w końcu XIX i na początku XX w., miało żywoty krótkotrwałe, nie przekraczające z reguły w sprzyjających okolicznościach kilku czy kilkunastu lat²⁸. Niektóre z nich w czasie swojego ukazywania się zmieniały dyspozytorów i nadawców, a co za tym idzie i treści informacyjno-propagandowe, np. „Górnoślązak”, „Polak” lub „Głos Śląski”. Takie zmiany prawdopodobnie nie sprzyjały utrwaleniu określonych postaw czytelników. Niewątpliwie jednak ponad sześćdziesięcioletni okres ukazywania się „Katolika” i jego licznych mutacji czy ponad trzydziestoletni żywot „Gazety Opolskiej” i „Nowin Raciborskich” nie pozostały bez wpływu na czytelników.

Trudno ustalić zasięg i rozmiary tego oddziaływania. W tej sprawie brak danych pozwalających odpowiedzieć na pytanie, jakie postawy i stereotypy istniały na Śląsku przed pojawieniem się prasy polskiej i jakie próbowała utrwalić prasa polska. Być może, prasa ta po prostu propagowała i utrwalała postawy i stereotypy już istniejące.

Prześledzenie łamów prasy polskiej na Śląsku końca XIX i początku XX w. pozwala wyróżnić dla przeważającej większości czasopism śląskich, pozostających pod wpływem obozu „Katolika” i Narodowej Demokracji, pewne wspólne treści informacyjno-propagandowe. Oczywiście, należy przy tym wyróżnianiu pamiętać, że czasopisma polskie na Śląsku działały w omawianym czasie w społeczeństwie klasowym, kapitalistycznym oraz w systemie praw i nacisku germanizacyjnym państwa pruskiego.

1) Jedyne drogą szerzenia oświaty dokona się podniesienie świadomości narodowej ludu śląskiego. (Hasło: prasa musi zastąpić szkołę polską.)

2) Jedyne religia katolicka jest trwałym fundamentem narodowości i odrębności narodowej. (Hasło: katolik to Polak, protestant to Niemiec.)

3) Polacy zamieszkujący ziemie wszystkich zaborów są jednym narodem i łączy ich wspólny język, świetna historia i obyczaje. (Hasło: Ślązacy są takimi samymi Polakami, jak mieszkańcy Krakowa, Poznania czy Warszawy.)

4) Należy przestrzegać praw państwa pruskiego, ale jeżeli to tylko możliwe zmieniać je, nie tracąc swojej odrębności narodowej i kulturalnej. (Hasło: poddany pruski, ale Polak.)

5) Wszelkie socjalno-demokratyczne (socjalistyczne) idee i ruchy rewolucyjne grożą zawaleniem się dotychczasowego porządku społecznego. (Hasło: socjalizm prowadzi do germanizacji i protestantyzmu.)

Nieliczne i powstałe pod koniec XIX w. czasopisma socjaldemokratyczne, przede wszystkim „Gazeta Robotnicza”, propagując idee socjal-

²⁸ Por. J. Reiter, M. Przywecka-Samecka, *Bibliografia polskich czasopism śląskich (do 1939 roku)*, Wrocław 1960.

demokratyczne i zwalczając czasopisma obozu „Katolika” i Narodowej Demokracji, same bardzo często lansowały niektóre wymienione wyżej hasła. Ustalenie, które z tych pięciu haseł (stereotypów), najczęściej goszczących na łamach śląskiej prasy polskiej i zdaniem autora najważniejszych wśród innych propagowanych przez tę prasę treści, funkcjonowało na Śląsku przed pojawieniem się tam prasy polskiej jest obiecującym zadaniem dla badań prasy śląskiej. Jak już podkreślaliśmy, pole to jednak bardzo nieurodzajne w dokumenty mogące potwierdzić te czy inne ustalenia. Badanie bowiem samej prasy może nam jedynie zarysować, też zresztą w przybliżeniu, jeżeli nie mamy archiwum redakcyjnego, postawy i stereotypy dyspozytorów i nadawców treści informacyjno-propagandowych. Nawet stwierdzenie zmian postaw i stereotypów nadawców nie pozwala nam stwierdzić kategorycznie, że w tym samym stopniu zmieniły się postawy i stereotypy odbiorców. Odpowiedź twierdząca byłaby zarówno ryzykowna, jak nieprawdziwa. Świadczą o tym przykłady rozmiłowania się propagowanych przez prasę idei i postaw z ideami i postawami ludu polskiego na Śląsku²⁹. Nadto są przykłady, że prasa nie była tak powszechnym środkiem informacji i propagandy, jak się często przypuszcza. Do niektórych miejscowości w powiecie opolskim, znanym ze swej polskości, gazety polskie dotarły dopiero w okresie plebiscytu, kiedy to masowo i bezpłatnie rozdawano prasę polską³⁰. W tych czasach bardzo ważna i często skuteczniejsza była informacja i propaganda szerzona z ust do ust, w kościele, teatrze, na wiecach oraz wszelkiego rodzaju zebraniach towarzyskich i masowych. Warto przypomnieć, że jeszcze w 1920 r., a więc w okresie masowego prawie rozprowadzania prasy polskiej na Śląsku, działacze polscy i niemieccy podkreślali rolę i znaczenie żywego słowa, uważając niekiedy, że ta forma oddziaływania przynosi na Śląsku najlepsze rezultaty³¹.

Wszystkie przedstawione w artykule trudności badań historyczno-prasowych prasy polskiej na Śląsku absolutnie nie mają za zadanie przekreślać tego wszystkiego, co zostało osiągnięte. Chodzi raczej o to, aby przypomnieć niektórym dziejopisom prasy śląskiej, zafascynowanym możliwościami oddziaływania prasy, że jest ona tylko jednym z wielu czynników wpływających w trudno zresztą uchwytny sposób na rozwój procesów społeczno-politycznych i kulturalnych³². Nie ulega wątpliwości,

²⁹ Przykłady znaleźć można w znanych pracach J. Glenska o „Nowinach Raciborskich”, M. Orzechowskiego o Narodowej Demokracji, M. Czaplńskiego o A. Napierskim, a także u innych autorów zajmujących się historią Śląska.

³⁰ Por. *Wspomnienia Opolan*. t. 2, Warszawa 1965, s. 259 i n.

³¹ Por. J. Ratajewski, recenzja z książki: W. Zieliński, *Polska i niemiecka propaganda plebiscytowa na Górnym Śląsku*, Wrocław 1972, „Kwartalnik Historyczny”, 1974, nr 1, s. 209 i n.

³² Por. M. Szulc z e w s k i, *op. cit.*, s. 77 i n.

że prasa na Śląsku w końcu XIX i na początku XX w. była jedynym naprawdę masowym środkiem przekazu informacji i propagandy, prawdą jest jednak, że inne, bardziej tradycyjne środki przekazu informacji i propagandy — pisane i mówione — odgrywały wtedy nie mniejszą rolę³³. Autor nie może w tej chwili przeciwstawić dotychczas używanym w historii prasy śląskiej metodom badań historyczno-prasowych własnych propozycji, innych lub lepszych metod badawczych, a pragnie jedynie wykazać, jak duże trudności piętrzą się jeszcze wobec badaczy tych spraw. W badaniach historyczno-prasowych nie wystarczają już tradycyjne metody. Oprócz historyków i filologów, głównych dotychczas badaczy dziejów prasy śląskiej, zatrudnić należy prawników, ekonomistów, językoznawców, psychologów, socjologów, informatyków i techników. Badania historyczno-prasowe wymagają współdziałania wielu dyscyplin naukowych i wykorzystania ich narzędzi i metod badawczych. Poznanie historii prasy polskiej na Śląsku będzie wtedy lepsze i głębsze.

³³ J. Myśliński, *op. cit.*, s. 8.